

KALENDARZ LITURGICZNY

DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

1.

23 kwietnia

ŚWIĘTEGO WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA

Głównego patrona Polski i diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej

Uroczystość

Jak dotychczas.

2.

12 czerwca

BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW

BRONISŁAWA KOSTKOWSKIEGO I TOWARZYSZY

Wspomnienie dowolne

Bronisław Jerzy Kostkowski (1915-1942), alumn Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Po aresztowaniu 7 listopada 1939 roku oraz pobycie w różnych więzieniach umieszczono go w obozie koncentracyjnym w Dachau. Ze względu na to, że urodził się w Słupsku, czyli na terenie ówczesnych Niemiec, zaproponowano mu uwolnienie w zamian za rezygnację z przygotowania do kapłaństwa. Odrzucił on jednak zdecydowanie taką propozycję: „Raczej śmierć wybiorę niż sprzeniewierzę się powołaniu, którym Bóg mnie zaszczyił”. Zmarł 27 września 1942 roku na gruźlicę, spowodowaną ogólnym wycieńczeniem organizmu.

Liturgia Godzin: *Teksty wspólne o wielu męczennikach, z wyjątkiem:*

Modlitwa

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dałeś błogosławionym męczennikom Bronisławowi i współtowarzyszom udział w męce Chrystusa, † wspomóż swoją łaską naszą słabość, * abyśmy naśladowując męczenników, którzy nie wahali się umrzeć za Ciebie, odważnie wyznawali Cię naszym życiem. Przez naszego Pana.

Msza święta: *Msza wspólna o wielu męczennikach, kolekta własna (jak wyżej), czytania z dnia lub wkrótce w VI tomie lekcjonarza czytania własne ze wspomnienia. 12 czerwca kolekta jest w MR jednakowa dla wszystkich wspominanych w tym dniu męczenników. Wystarczy zamiast podanych błogosławionych wymienić bł. Bronisława.*

3.

25 czerwca

BŁ. DOROTY Z MĄTOWÓW

Wspomnienie dowolne

Liturgia godzin: Tom III, s. 1265.

Msza święta: Msza wspólna o świętych, kolekta własna, MR s. 120', czytania z dnia lub własne ze wspomnienia (LM, tom VI).

Uzasadnienie zmiany: Bł. Dorota urodziła się w Mątowach Wielkich w 1347 roku. Jako żona i matka zaznała wielu trudności w nielatwym związku z mężem i stała się świadkiem śmierci ośmiorga swoich dzieci. Będąc zapobiegliwą gospodynią domu, stale dążyła do chrześcijańskiej doskonałości. W tym okresie wiele pielgrzymowała i w roku 1387 znajdowała się na terytorium obecnej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej odwiedzając trzykrotnie sanktuarium maryjne na Górze Chełmskiej koło Koszalina. W pismach jej spowiednika i kierownika duchowego, Jana z Kwidzyna, w których opisał doświadczenie duchowe Doroty, znajdujemy liczne szczegóły dotyczące jej wizyt w koszalińskim sanktuarium oraz łask, których doświadczyła w tym miejscu. Po śmierci męża udała się do Kwidzyna, aby korzystać z kierownictwa duchowego wybitnego teologa Jana. Za jego zgodą zamknęła się w celi obok kościoła katedralnego i oddała się modlitwie i pokucie. Zmarła 25 czerwca 1394 roku. Oto przygotowywane do zatwierdzenia czytanie z Godziny Czytań:

Z Żywota Doroty z Mątowów napisanego przez Jana z Kwidzyna

(Vita Dorotheae Montoviensis magistri Johannis Marienwerder III, 14)

Posłuszna Chrystusowi i małżonkowi

Czterdziestego pierwszego roku jej wieku, udała się z innymi siostrami pątniczkami do Koszalina, do kościoła błogosławionej Dziewicy (Góra Chełmska), gdzie z powodu wielości ludzi pozwolono jej z siostrami przenocować, bo nocowania tam miała tak silne pragnienie, że za wielką rzecz nie odeszłaby do innego miejsca. Tej samej nocy została przez Pana mile nawiedzona i napełniona wspaniałymi rozkoszami do tego stopnia, że trwała w nich nieruchoma przed ołtarzem, bez rachuby czasu aż do końca sumy. Dlatego w godzinie wyjścia pociągnięta została przez siostry, towarzyszki drogi, aby z nimi wyszła. Ona, wstając, nie mogła z powodu upojenia ducha iść prosto ani znaleźć drogi, którą przedtem świetnie знаła. A była rzeczywiście pijana, bo upojona ze strumienia Bożej rozkoszy. Siostry, widząc, że ona tak błądzi i schodzi z dobrze jej znanej drogi, dziwiły się, mówiąc: „Skąd to może być?” Lecz jedna spośród innych, bardziej zdolna poznawać, błogosławiła Pana Boga w jego darach. Sama zaś Dorota trwała w tych rozkoszach cały dzień aż do wieczornego zmierzchu, wtedy dopiero pożywiła swe ciało.

Tegoż roku w dniu Podwyższenia Krzyża Świętego (14 IX 1387) przybyła, pielgrzymując do tego samego kościoła. I nie miała gdzie przenocować z powodu mnóstwa pątników, jak tylko w stajni, czyli miejscu osiołka, który był tam trzymany do pracy. Ona przyłączyła się do tego miejsca, oczekując z pragnieniem nawiedzenia Pana. Długo trując się w modlitwach, rozważaniach i tak dalej, aby poruszyć uczucie, i tak nie tknęła słodczy pociechy. Wezwała na pomoc błogosławioną Dziewicę i świętych Boga, ale wtedy jej nie pomógł, jak jej się zdawało.

Wówczas sobie wewnątrz powiedziała: „Lepiej było mi pozostać w domu niż być tutaj bez łaski pocieszającej”. Nie zaprzestała jednak trudu ani w modlitwie nie stygła, lecz z ufnością uderzała uszy Boga i chwalebnej Dziewicy. I oto, gdy towarzysze drogi spali, a rzesze w kościele od czasu do czasu burzyły się, ona została przez Pana rozplamiona miłością Bożą i wzięta do niewypowiedzianych wielkich bogactw, czyli rozkoszy, a rozkoszami uszpanowana, nie słyszała zgiełku ludzi. Całą tamtą noc, radując się, pobożnie się modliła, oświecona niebiańską światłością, zważała na naukę Pańską, która była dla niej przejrzysta i bardzo dobra.

Innego też czasu w wigilię Wniebowzięcia (14 VIII 1387), chcąc iść, czyli pielgrzymować do wspomnianego kościoła chwalebnej Dziewicy, sama wraz ze swym mężem przybyła do jakiejś gospody i zanim zsiadła z wozu, zaskoczona została darmowym nawiedzeniem Bożym. Oderwana od wszystkich spraw zewnętrznych, tak bardzo przyłgnęła do tej łaski, że pomyślała nie słuchać nakazu męża, co do tego, że każe wysiadać z wozu. A mąż wołał, żeby wysiadła. Ona myślała, że trzeba raczej słuchać Boga mówiącego, niż na rozkaz męża wysiadać. A ponieważ zwlekała wysiadać, mąż zagniewany zaczął szaleć wściekłością z powodu nieposłuszeństwa niewiasty. Widząc to, poradziła się najśłodszego Pana Jezusa, czy ma raczej z nim pozostać, a polecenie męża pominąć. On łaskawie odpowiedział, mówiąc: „Do czasu oderwij się od mojej rozmowy i posłusznie zgódź się z rozkazem twego męża”. Usłyszawszy, wysiadła zasmucona z powodu oderwania od Bożej rozmowy. I tak musiała ona często pozostawiać Pana słodko mówiącego i łagodnie pocieszającego, iść zaś za mężem i jemu wiernie służyć oraz znosić w jego służbie twarde słowa i ciosy dla dobra posłuszeństwa, którym przywiązana była do swego męża, *lepsze bowiem jest posłuszeństwo niż ofiary*.

4.

1 lipca

ŚW. OTTONA, BISKUPA

Wspomnienie obowiązkowe

Liturgia godzin: **Teksty wspólne o pasterzach, z wyjątkiem tekstów własnych, tom III s. 1291.**

Msza święta: **Msza wspólna o misjonarzach, kolekta własna, MR s. 130⁷, czytania z dnia lub własne ze wspomnienia (LM, tom VI).**

Uzasadnienie zmiany: Św. Otton przyniósł naszym przodkom wiarę po zakończonej fiaskiem ewangelizacji biskupa Reinberna. Oto przygotowywane do zatwierdzenia czytanie z Godziny Czytań:

Z Żywota Ottona, biskupa bamberskiego

(S. Ottonis episcopi Babenbergensis Vita Prieflingensis II, 1. 4. 7-8. 20.)

Biskup Otton głosi Ewangelię Pomorzanom

Tak wielkim pragnieniem pielgrzymowania i głoszenia słowa Bożego zapalało serce pobożnego Ottona, że postanowił on udać się do kraju pogańskich Pomorzan, ażeby odwieść ich od błędu i sprowadzić na drogę prawdy i do poznania Chrystusa, Syna Bożego. W roku 1124 od Wcielenia Pańskiego, w miesiącu czerwcu, po skończeniu dni Zielonych Świątek, wybrał się w drogę.

Już wszedł w granice Pomorza i tam natrafił najpierw na miasto Pyrzyce. Ledwo biskup dobył głosu, by mówić kazanie, oto jacyś ludzie, którzy niedaleko od miasta byli osiedli, pod wpływem

natchnienia Bożego, w dużej ilości biegli jakby w zawody, by przyjąć łaskę chrztu świętego. Stało się to niewątpliwie według głębokiego planu Boga, ażeby biskup, czując, że poganie pod wpływem łaski Bożej podatni będą na słowo i na podstawie dobrego początku spodziewając się lepszego na przyszłość wyniku, od podjętego dzieła kaznodziejskiego żadną miarą, ani zwyciężony trudem, ani złamany rozpaczą nie odstępował. Udzielił więc chrztu wszystkim, których tam zastał i dopiero wtedy wkroczył do Pyrzyc.

Przeplłynął Odrę na statku i przybył do Szczecina. Miasto to rozciągając się od podnóża góry wzwyż i z trzech stron zabezpieczone umocnieniami naturalnymi i sztucznymi uchodziło za stolicę całego kraju. W tym mieście przebywał nieprzerwanie przez dziewięć tygodni i nie zaprzestawał głosić im słowa życia. Lecz zatwardziałe pogaństwo nie chciało przyjmować ani słuchać nauki wiary. Każdej soboty występował publicznie z kazaniem odziany w kapłańskie szaty zarówno dlatego, aby nadać mowie większej powagi, jak i dlatego, by dzięki serca pogan ugłaskać śnieżnobiałym widokiem. Jednak plemię barbarzyńskie trwając w swojej dotychczasowej niewierze zwracało się swoim zwyczajem do kijów i kamieni, tak że wiele razy rzuciło się na świętego kapłana z łaskami i kamieniami; starało się odpędzić kapłana uzbrojone w te same przedmioty, od czci których ten usiłował je odwieść. Biskup nie wiedział już, co robić, i dokąd się zwrócić. Miał dalej głosić? Ale tłum pogan nie mógł patrzeć na biskupa ani słuchać Chrystusa. Miał zaprzestać? Lecz do głoszenia zniewalał go własny urząd, potrzeba bliźniego i umiłowanie Chrystusa. Całkowicie więc zwrócił się ku Panu i dniami i nocami błagał Go o pomoc, poświęcając na śpiewanie psalmów i modlitwę wspólnie ze swymi księżmi w liczbie osiemnastu cały czas, jaki tylko pozostawał mu wolny od zajęć koniecznych dla utrzymania się przy życiu. I niedługo potem Pan postanowił położyć kres tak wielkim trudom. Mianowicie wiernemu słudze swemu zanoszącemu modły o zbawienie pogan zapewnił łatwy posłuch i przez jego służbę do swego świętego Kościoła wkrótce przyłączyć ich raczył.

Spełniwszy to udał się do innego niezwykle wielkiego i bogatego miasta, które nosi nazwę Kołobrzeg. Tam ochrzciwszy większą liczbę ludzi zbudował kościół, który poświęcił czci błogosławionej Marii zawsze Dziewicy, ażeby wierzącemu już ludowi pogańskiemu trwała pomoc wyprosiła Ta, która samego Syna Bożego, dla zbawienia wierzących wcielonego, porodziła. W tej miejscowości biskup utracił pewnego diakona imieniem Herman, towarzysza swojej podróży. Utonął on mianowicie w przepływającej tam rzece i świętego biskupa i swoich współtowarzyszy pograżył w wielkiej żałobie. Biskup wyruszył stąd i przybył, aby głosić słowo Boże, do innego znowu miasta, które od pięknego położenia tej miejscowości biorąc nazwę w języku barbarzyńskim nazywa się Białogard. Głosząc zaś kazania udzielał chrztu, a ochrzciwszy wszystkich, których zastał zbudował tam i poświęcił kościół ku czci Wszystkich Świętych, jakby dla dopełnienia wszystkich swoich trudów. Ogólna zaś liczba tych, co przyjęli chrzest, była następująca: za pierwszym swoim pobylem ochrzcił 22 165 ludzi.

5.

14 sierpnia

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO, PREZBITERA I MĘCZENNIKA

Patrona diecezji

Wspomnienie obowiązkowe

Jak dotychczas.

6.

15 września

NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY BOLESNEJ,
PANI SKRZATUSKIEJ

Wspomnienie obowiązkowe

Figura Matki Bożej Bolesnej trzymającej na kolanach zdjęte z krzyża ciało Jezusa powstała w XV wieku. Do Skrzatusza, polskiej wsi położonej na pograniczu Pomorza i Wielkopolski, trafiła w roku 1575. Rozwijający się i potwierdzany cudami kult Pani Skrzatuskiej doprowadził do wybudowania barokowej świątyni, którą uroczystie poświęcono w roku 1701. Umieszczona w jej centrum pieta została ukoronowana 18 września 1988 roku przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Skrzatusz jest głównym sanktuarium i miejscem pielgrzymkowym w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Liturgia Godzin: Teksty wspólne o Najśw. Maryi Pannie, z wyjątkiem tekstów własnych, tom IV. s. 1173.

Msza święta: Msza własna, MR s. 216', czytania własne ze wspomnienia, wkrótce w VI tomie lekcjonarza I czytanie własne (do wyboru z drugim lub jako pierwsze z trzech dla ubogacenia Liturgii Słowa).

7.

25 października

ROCZNICA POŚWIĘCENIA
KOŚCIOŁA KATEDRALNEGO W KOSZALINIE

W diecezji - Święto

W kościele katedralnym - Uroczystość

Jak dotychczas.

8.

16 listopada

NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY OSTROBRAMSKIEJ,
MATKI MIŁOSIERDZIA

Wspomnienie dowolne

Liturgia Godzin: Teksty wspólne o Najśw. Maryi Pannie, z wyjątkiem tekstów własnych, tom IV, s. 1355.

Msza święta: Msza własna, MR s. 282', czytania z dnia lub własne ze wspomnienia (LM, tom VI).

***Uzasadnienie zmiany:** Koniec II wojny światowej oraz włączenie Kresów w granice Związku Radzieckiego to czas przesiedleń Polaków na teren Pomorza, a zatem także naszej diecezji. Przesiedleńcy przynieśli ze sobą kult Matki Bożej Ostrobramskiej, który pozostaje wciąż żywy w niektórych częściach diecezji.*